

**JA: Zaczynamy. Powiedz mi, [REDAKTOWANE] jaka przychodzi Ci pierwsza myśl, kiedy słyszysz słowo Warszawa?**

BADANA: Że to jest moje miasto od urodzenia.

**JA: Co jeszcze to dla Ciebie oznacza?**

BADANA: To jest dla mnie o tyle ważne, że bardzo wiele ludzi znam, którzy mają kilka miejsc skąd są, a ja mam tylko jedno i to mi strasznie porządkuje myślenie o tym skąd się jest i jakie się ma spojrzenie na świat. Kiedyś mi się wydawało, że, jak byłam mała, to mi się wydawało strasznie dziwne, że ludzie mogą mieszkać w mniejszych miastach, jak jest największe miasto w kraju to trzeba w tym największym mieszkać, bo przecież ono jest najlepsze. Skoro jest największe, jest stolicą. I to jest takie najbardziej miejskie miasto. I to było strasznie długo niezrozumiałe, że ktoś może chcieć być skądś inąd, a teraz trochę zazdroszczę ludziom, którzy mają kilka miast, o których mogą powiedzieć, że są stamtąd.

**JA: Ale czy to znaczy, że chciałabyś jeszcze móc powiedzieć, że jesteś z jakiegoś innego miasta czy jest to tylko taka...?**

BADANA: Myślę, że to bardzo dużo robi człowiekowi dobrze jak mieszka w innym mieście jakiś czas. Bo to jest taka bardzo mocna rama i po prostu przewietrza głowę. I się dojrzewa szybciej, tak myślę. Na przykład [REDAKTOWANE], moja przyjaciółka, która, myślę że to, że pojechała do Kopenhagi dużo jej zrobiło (*jeszcze inny kraj wchodzi - [REDAKTOWANE]*) No tak, no tak, ale to jest chyba taki przykład, który mam najbliżej pod ręką, ale myślę, że to w ogóle robi dobrze.

**JA: A powiedz mi czy jakby... czy jeszcze jesteś w stanie to doprecyzować czy istotne jest to z jakiej części Warszawy jesteś czy nie?**

BADANA: Pewnie jest, ale ja się większość życia wychowałam na Ursusie, który jest na samym brzeżku, więc mam trochę taki kompleks, że to nie jest ten środek Warszawy. Ale, no też się przed tym bronię, bo z drugiej strony porównując z mieszkańcami Warszawy jacy są to bardzo mnie to legitymizuje, że jestem tutaj zawsze i moja rodzina jest dosyć długo. Myślę, że to na pewno ma znaczenie z jakiej jest się części Warszawy. Ale też myślę, że jest jeszcze jedno skojarzenie dla mnie z Warszawą, drugie oprócz tego, że jest moja to, że jest brzydka i że to jest właśnie takie miasto, które automatycznie włącza jakiś kompleks.

**JA: Ale kompleks właśnie tego... z czym on jest związane? Z tym że, jakbyś mogła to jeszcze rozwinąć.**

BADANA: Że wszyscy nas nie lubią, więc w pewnym sensie "jesteś z Warszawy, ale...". Jesteś fajny, nie zadzieraszą nosa albo nie wjedziesz komuś w samochód albo coś takiego. I też zawsze trzeba siebie obronić i to miasto trochę obronić. Znaczący powiedzieć, że jest ładne tylko trochę wywleczone na lewą stronę i wszystkie te główne arterie są trochę nijakie, a to co jest fajne jest zawinięte gdzieś w środku.

**JA: No dobra, to teraz przechodzimy do rysowania albo też zaznaczania. Tu masz cały zestaw pomocy naukowych, a tutaj jeszcze długopis, gdyby był potrzebny. I proszę mam**

**taką: zaznacz w jakiś wybrany sposób lubiane i nielubiane obszary Warszawy. Ale też mogą, jeżeli to się okaże, że te dwie kategorie są niewyczerpujące to możesz dać swoje własne. I, gdybyś mogła, od razu uzasadniać swoją decyzję dlaczego jest tak a nie inaczej.**

BADANA: Dobra. No to od lubianych od razu zaczynam od Ursusa, bo to jest moje miejsce, w którym się wychowałam. I tak samo jest z Ochotą, bo tam się urodziłam i to jest dla mnie, taka wiesz, taka kraina dzieciństwa co się ma 2 latka i się uczysz chodzić. To są lubiane. A nielubiane są Włochy. Bo to jest tak, że one, jak sama tutaj widzisz, one odgradzają Ursus od reszty Warszawy, trzeba się przez nie przedostać i to jest taka animozja, no nie. I też Włochy są naprawdę strasznie brzydkie. Teraz one zajmują część takiej Ochoty też tak naprawdę, ale generalnie tam jest strasznie, strasznie brzydko i zawsze w wiadomościach słyszysz "w podwarszawskich Włochach", co by oznaczało, że ja, która jestem za Włochami już w ogóle jestem na antypodach, rozumiesz. Więc te Włochy to one, one mi przeszkadzały zawsze, bo to jest ta brzydka część przez którą trzeba dojechać do mnie i jeszcze na dodatek już w ogóle na końcu świata, a jeszcze za tym końcem jest dopiero moja dzielnica.

**JA: Okej, czyli to jest nielubiane. Czy to wyczerpuje lubiane i nielubiane?**

BADANA: To są takie najmocniejsze. To ja wezmę teraz jaśniejszy zielony, bo lubię Mokotów i Żoliborz. Bo na Mokotowie mieszkałam na studiach, gdzieś tak chyba tutaj a teraz już pewnie z 5 czy 6 lat mieszkam na Żoliborzu. I to są takie fajne dzielnice takiego obwarzanka śródmiejskiego. I one mają różne swoje koloryty właśnie Żoliborz, Mokotów, trochę Wola i no gdzieś tutaj jest właściwie jeszcze Powiśle i Solec, które nie wydają mi się do końca Śródmieściem, one tam sobie są.

**JA: A czym Ci się wydają?**

BADANA: No właśnie wydają mi się takim Żoliborzem i Mokotowem. Może one są mniejszą Warszawą, ale takim moim jakby obszarem, nie myślę o tym tak całościowo, tylko takimi częściami, które są wokół... Bo dla mnie w ogóle Śródmieście jest takim, dla ludzi, którzy są prawdziwymi Warszawiakami nie jest tak - dla mnie jest Centrum, tak. Mogę zielonym napisać Centrum. Czyli takie miejsce docelowo jeżdżenia do tej prawdziwej Warszawy z przedmieść, z Rotundą i tak dalej.

**JA: Czyli, a co z resztą?**

BADANA: No tak. To z Wolą jest tak, że bo to ja myślę sobie, że jeszcze powinnam zaznaczyć takie, które tak naprawdę znam. Bo Białołęka, Rembertów to są dla mnie martwe miejsca. *(możesz wprowadzać w miejsca swoje nazwy tylko po prostu oznaczaj - [REDACTED])* Dobra, to znam to będzie właśnie Wola, Ursynów, Wilanów powiedzmy też trochę, bo na Sadybie chodziłam do liceum i to są takie moje formaty wiesz. *(wywiato trochę - [REDACTED])* Tak, bo to jest w ogóle taka historia, że ja zdawałam do dobrego liceum Czackiego i się nie dostałam i tam zrobili klasę z nas takich wyrzutków i byliśmy takimi śmiesznymi. Ale to było strasznie fajne doświadczenie, bo myśmy tę szkołę zaczynali, byliśmy pierwszym rocznikiem i byliśmy tacy strasznie ważni. Teraz pracuję na granicy dwóch Prag więc to też jest takie

miejsce, w którym jestem na co dzień. Ale ja nie znam tej Pragi, znaczy ja ją znam tak, że jest jedna ulica z knajpami, jedna z klubami. Jedna z jakimś NGOsem znajomym i jedna z Dworcem Wschodnim. To są takie po prostu kreski, to nie jest tak, że ja znam tę dzielnicę.

**JA: No dobrze, a co w takim razie z tymi co tutaj pozostawały?**

BADANA: Wawer to ja po prostu, jakby mnie ktoś wyrzucił to ja bym nie trafiła do Centrum. Może jakbym zobaczyła, to nie jest tak, że ja mam cokolwiek do tej dzielnicy. Pamiętam, znaczy wydaje mi się, że pamiętam został przyłączony jakoś niedawno i chyba Wesola też. Rembertów może też niedawno został przyłączony, nie wiem. To są takie miejsca, przez które się jedzie na działkę i do Kazimierza.

**JA: Czy jakoś byś je nazwała? Czy to jest obojętność, nieznajomość czy co to jest?**

BADANA: Kurczę, to jest trudne pytanie, bo ja trochę wiem jaki mam do nich stosunek, ale... to jest niewiedza, taka po prostu niewiedza. Bo to nie jest taka... te, które tutaj zaznaczyłam... bo znam to jest jakaś taka bliskość no nie, a to jest po prostu nie wiem. *(pisanie)* I też dla mnie tacy ludzie stamtąd są obcą Warszawą. Ja sobie myślę, że są trzy Warszawy. Ta taka pomazana na zielono - czerwono - niebiesko przeze mnie, co jest oczywiście pewnie bardzo nieprawdziwym podziałem, ale dobra. To jest jakby jedna ta Warszawa. Druga to jest, to nie wiem. I jest takie trochę wiem czyli Bemowo, Bielany, Białołęka, że to są tacy ludzie, tacy trochę jak ja. Znaczą oni mają daleko, jeżdżą tymi autobusami, wiedzą jak to jest 40 minut spędzić w transporcie i mają przeddeptane to miasto. I nie są tacy zakotwiczeni w jednej dzielnicy.

**JA: A co z Targówkiem?**

BADANA: Targówek to jest moja prababcia. *(śmiech badanej)* To jest takie, to są te Pragi razem, dla mnie. Dla mnie to jest Praga, jakby nie znam tego podziału, tylko to jest Praga po prostu. I to jest brudno, straszno, ale swojsko też. Znaczą ja nie mam do Pragi, to jest taka odwrotna Warszawa. Że rzeka jest po złej stronie i się trudno tam zorientować, ale to jest nasze, to jest jeszcze nasze. *(właśnie ostatnio umówiłam się na wywiad z panem z tych obszarów, z Grochowa pochodził generalnie i „skąd pani będzie jechać?”*. Ja mówię, że z Ursynowa – „a ja myślałam, że pani w Warszawie mieszka” – ██████████ No widzisz. Ale kurczę nie, Ursynów jest taką okoliczną mieszkaniówką i wiesz. Ale te B (BEMOWO, BIAŁOLEKA) wszystkie na górze, o której on pewnie myślał mówiąc o Ursynowie. Tu jeszcze mam znajomych i tam licealne klimaty mi się kojarzą, ale gdyby nie to to tutaj by było to samo co Bemowo, Bielany.

**JA: No dobrze to teraz powiedz w takim razie czy są jakieś miejsca w Warszawie szczególnie dla Ciebie istotne. Takie wiesz, Twojowarszawskie. Takie bez których byś, że tak powiem, Warszawy nie wyobrażała sobie?**

BADANA: Pałac Kultury i Rotunda od razu. Ale to nie jest tylko tak, że to jest taki symbol i każdy go zna. Ta Rotunda, Pałac Kultury tylko ja ich nie nie-lubię. Ludzie ich nie lubią, a ja tak nie mam. I też, o, Stadion Narodowy - koszyk z Kokoszką. Ja uważam, że to jest tak ekstra. Dobra. No to tak. Pałac Kultury to jest ten nasz numer obozowy po Związkę. Rotunda

to jest takie miejsce, jak się jechało do Centrum, jak się trzeba było z kimś spotkać, taki pierwszy przyczółek dalszych wszelkich wędrówek. A Pałac Kultury po prostu wszystko naraz - i kino i teraz jak się było małym i muzea i pałac młodości mityczny, do którego ja nigdy nie chodziłam, ale zawsze mi się wydawał takim szczytem fajności i ja zawsze strasznie ciekawe rzeczy o nim słyszałam. I ten taras i to że on był pierwszy taki wysoki. I że on jest dobrym symbolem tego miasta, bo to miasto powinno mieć taki symbol, który jest taki dwuznaczny, bolesny, ale trochę fajny, oswojony, ale brzydki. I też strasznie lubię, chyba Wańkiewicz o nim powiedział, że to jest, a może i nie, że to jest sen szalonego cukiernika. Bo to jest takie ciacho. A stadion jest takim nowym symbolem brzydkości Warszawy, bo on właśnie wygląda jak taki koszyk z izolacją od kabla. I to jest super, bo to jest w historycznym miejscu Stadionu Dziesięciolecia, który był taką tandetą warszawską. I ja uważam, że to jest ekstra, że w nowym stadionie gdzieś taka nuta, specjalnie czy nie, to mnie kompletnie nie obchodzi, została takiej bazarowy takiej.) Ale mi się to podoba, mi się to wydaje fajne w nim. I teraz sobie myślę, od niedawna polubiłam w ogóle Wisłę. To że mogę pójść z Żoliborza na piechotę do Cudu, aż do Kopernika i to jest strasznie fajne. Może też trochę tandetnie jest to wszystko podświetlane, ale to gadanie o odzyskaniu brzegu Wisły trochę się dzieje. I myślę że jest masa kawiarenek, uliczek na Mokotowie i Żoliborzu, że jest taka ładna architektura, drobna.

**JA: No właśnie, tutaj już powiedziałaś o tym, jakie emocje wywołują w Tobie te miejsca. A powiedz czy są jakieś miejsca w Warszawie, które kojarzą Ci się z którymś ze zmysłów, a więc z zapachem albo z patrzeniem, ze słuchem, z dotykiem, czuciem, fakturą.**

BADANA: Dobra, tylko przypomnij mi, żebym Ci powiedziała więcej niż o jednym, bo się rozgamam o jednym i będzie bez sensu. Zapach, od razu pierwsza rzecz jaka mi przyszła do głowy to Dworzec Centralny. Wszystko jest w Centrum, okazuje się. Dworzec Centralny to jest smród. Ale to nie jest po prostu śmierdzenie, to jest smród, jego teraz nie ma. I teraz sobie myślę, że nie myślałam o tym w momencie. To jest smród taki typowy śmierdzących kloszardów, ale pomieszany z jakąś rdzą zapieczoną. Jakąś kompletną, niemagiczną mieszkanką, która oznacza, że wróciłaś z wakacji, że jedziesz gdzieś, że coś się dzieje, że jesteś w ruchu i to jest wstrętne. I on się wczuwa po nogach na buty, ale z drugiej strony jest taki, nic tak nie pachnie nigdzie na świecie jak ten stary Dworzec Centralny. Także to jest na pewno zapach i to bez dwóch zdań. Smaki to może, ja wiem, kurczę, to takie dość ciężkie pytanie. Bo z jednej strony Bistro i paszтет z borówką i chrzanem, ale z drugiej strony u mnie zupełnie w Ursusie piekarnia, której już nie ma i takie maślane rogaliki, na które się cała klasa włókła.

**JA: Czyli, dobra. Smak, a dźwięki na przykład?**

BADANA: A to hałas pewnie po prostu. Taki miejski hałas Marszałkowskiej, Alei Jerozolimskich. Tutaj to jest mi o tyle ciężko, że ja zaraz zaczynam myśleć o jakichś wydarzeniach kulturalnych, koncerty, coś takiego i to nie jest trochę miasto, tylko wchodzi w jakąś inną sferę spędzania czasu. Ale mi się też kojarzą takie dźwięki z komunikacji miejskiej, te autobusy sapiące w Alejach Jerozolimskich na tej całej długiej trasie. I teraz

metro gadające też. *(w sensie chodzi o pana w metrze, który gada? - [REDAKTOR]* Tak. Bo to jest Ksawery Jasiński, to jest takie ekstra. Jego w ogóle zupełnie przypadkiem poznałam, bo kiedyś tłumaczyłam filmy przyrodnicze przez chwilę, bo pomagałam przy jakimś festiwalu. I jak ten głos się tobie przedstawia to po prostu. Ten głos, który słyszysz w głowie codziennie to jest niesamowite doświadczenie. I ten w ogóle Ratusz Arsenał, to jest kompletnie absurdalne, przecież to jest Plac Bankowy, nie wiadomo czemu się tak nazywa.

**JA: Czy coś kojarzy Ci się na przykład jeszcze z dotykiem, z jakąś fakturą taką? To może być taka faktura nie tylko dotykana rękami, ale stopami.**

BADANA: No to teraz bym wymyślała. Wiesz, guziołki w metrze, ale to jest ściema, no.

**JA: A w takim razie czy kojarzy Ci się coś, coś na co patrzysz intensywnie jakby, coś takiego wzrokowego?**

BADANA: Chodniki, te stare kwadratowe chodniki. Co tu jeszcze patrzę. Czekaj, ale daj mi się jeszcze nad tym zastanowić, bo to jest fajne. Coś takiego warszawskiego na co się patrzy... Wiesz co, bo ja w ogóle myślę, że my tak widzimy ładnie rzeczy. Kiedyś robiłam tutaj wywiad etnograficzny tutaj niedaleko na Żoliborzu i wyszłyśmy na podwórku z koleżanką, też moderatorką, która jest z Trójmiasta. Ja mówię "Boże, jak pięknie". A ona mówi "przecież to jest blok". A ja "stara, ale to jest blok z lat 20, widzisz on ma zaokrąglone narożniki, tutaj jest choinka na dużym podwórzu, jest kuta brama". Ona mówi "no dobrze no, ale". I ona tego nie widzi. Tak, ale zobacz myśmy kiedyś z [REDAKTOR] pojechały do Berlina i gapiłyśmy się jak oszalałe na te różne dzielnice, chociaż Berlin też jest usyfiony i jest najbliższy Warszawie z takich dużych miejsc, które znam. I wracasz tu i wychodzisz na tą ulicę, którą szłaś tutaj. I ja wiem, że ona jest piękna, wiem jaka jest Warszawa. Ale jak na nią patrzysz i nie masz tego filtra warszawskiego to widzisz szare posprayowane bloki na zmianę z kremowymi brudnymi i tyle. I już. Teraz jest troszkę lepiej. Bo właśnie całe lato na to zeszło. I Ty musisz jakby to wiedzieć, żeby to zobaczyć. To jest taki warszawski filtr szukania ładnego.

**JA: Okej. Powiedz mi teraz. Jakby czy możesz mi zaznaczyć najczęściej przemierzaną przez Ciebie trasę w Warszawie. Jeżeli jest więcej niż jedna taka najczęściej przemierzana trasa to możesz zaznaczyć więcej.**

BADANA: Znaczący to jest niestety straszne, ale to jest praca - dom. No tak, ale to jeszcze nie tak dawno tak nie było. I Żoliborz - Centrum. Czyli jakby prywatny czas towarzyski no i smutna codzienność.

**JA: I w jaki sposób ją pokonujesz?**

BADANA: Metrem i autobusem.

**JA: Ile czasu Ci to zajmuje?**

BADANA: Ja sobie na wszystko daję 20 minut - pół godziny. Jeżeli się przesiadam, to... No i to jest cudowne, bo jakby po życiu tutaj, kiedy wszystko jest takie uporządkowane. Wiesz co, taka jest prawda, bo kiedy jeździłam z Ursusa na Sadybę do szkoły, to była po prostu wielka

niewiadoma. Niby zajmowało 45 minut, ale się mogło wszystko wydarzyć. To samo było z Centrum. Także wiesz. Jeden autobus siadał i nagle apokalipsa i już i się nie wydostaniesz i zawiązują się przyjaźnie w autobusach i wiesz, robi się nagle cały klimat PKP tylko, że w mieście.

**JA: A powiedz mi czy te trasy wywołują w Tobie... a te drugą do Centrum też pokonujesz?**

BADANA: Metrem. Łudzę się, że jeżdżę rowerem, ale tak naprawdę to jest. To jest szczegół. To jest skala mojego jeżdżenia rowerem jest mała. Jeszcze nie tak dawno temu pracowałam bardziej, czy to już był Mokotów... więc jeździłam troszkę więcej tutaj wzdłuż rowerem, ale... to jest żenująco mało.

**JA: A powiedz czy ta trasa wywołuje w Tobie jakieś emocje?**

BADANA: Ta pierwsza, ta praca to jest zawsze trochę stresu. Bo ja mam jakby, pierwszy raz od dosyć dawna mam spokojną dosyć pracę, ale zawsze byłam w niedoczasy. I każda taka sytuacja, że ja się przesiadam, idę, czekam to jest dla mnie taka drżączka, taka gonitwa. I też jakby to, że całe życie jeżdżę komunikacją i kombinuję i przesiadam się i jakby jestem w ruchu, jak się przemieszczam to jest zawsze taka mobilizacja, taki stres mobilizacyjny. No i jest też to jechanie do Centrum, do kultury, do spędzania wolnego czasu i ono zawsze jest takie, że się trochę przeglądasz w szybko czy Ci się włosy dobrze ułożyły i w sumie fajnie, że jedziesz, czy masz tyle kasy wyciągnięte ile trzeba. To jest taka przyjemna logistyka.

**JA: Czy te trasy kojarzą Ci się, z którymiś ze zmysłów?**

BADANA: (*cisza*) Hm. Do pracy to chyba jest, kurczę. Wiesz, że zmysłów nie jest 5 tylko więcej? Te wszystkie jakieś tam poczucia równowagi też są zmysłem. Bo w ogóle to mi się kojarzy ta do pracy, to jest dla mnie właśnie pokonywanie odległości najważniejsze. Więc to chyba wzrok, wyczekiwanie gdzie jesteś i też trochę taka równowaga, no bo dużo z tego to są cholerni ludzie, którzy nie idą lewą stroną i musisz się między nimi przeciskać. Więc to jest trochę takiego pchania się, takiego wiesz. Takiej równowagi łapania. A jeżdżenie do rozrywki to jest, hm, nie wiem jaki to jest zmysł.

**JA: No dobrze, to teraz powiedz mi jeszcze czy są w Warszawie jakieś miejsca, które kojarzą Ci się szczególnie ze zmysłami. Mam wrażenie, że Cię o to pytałam.**

BADANA: Trochę tak i zaczęłyśmy robić i zrobiłyśmy chyba 3, bo zrobiłyśmy zapach, wzrok i słuch.

**JA: Tak, ale w takim razie nie zadałam Ci jednego pytania po drodze, to jest kwestia sklerozy dzisiejszej. Mianowicie te miejsca, które zaznaczyłaś jako istotne dla Warszawy. Czy one Ci się kojarzą z którymiś ze zmysłów?**

BADANA: Ale czekaj, bo ja zaznaczyłam je jako szczególnie ważne dla Warszawy, Rotundę i Stadion. Ale to ja muszę, jakby wiedziałam, że chcę jeszcze trochę Ursus zaznaczyć. Ursus jest dla mnie wzrokowy, bo on jest zielony. I to było zawsze dla mnie szczególne. Bo on jest,

przez to, że był takim miasteczkiem wokół fabryki dawno jednak zbudowanym, bo to są lata 50te, to tam jest dużo starych drzew, dużo, dużo starego, zwłaszcza stary Ursus. I to jest strasznie przyjemne, bo te wszystkie bloki, które pewnie też są na Białołęce, one są schowane w starych konarach drzew, pewnie takich samych jak tutaj i to jest dla mnie taki fajny, słoneczny krajobraz miłego osiedla, na które się fajnie wraca.

**JA: Wracając do tych trzech punktów właśnie: Pałacu Kultury, Rotundy, Stadionu - czy tutaj mogłabyś wskazać jakiś zmysł czy nie.**

BADANA: Słuch przy Rotundzie, bo to jest takie najgłośniejsze miejsce. To się uzgadnia z tym hałasem Marszałkowskiej i Alej, nie jestem szczególnie kreatywna. I to jest wiesz, te takie, bo to jest miejsce spotkań, to jest chyba fajne, ludzi się czuje. A Pałac Kultury to jest wzrokowy. Trochę też słuchowy jest, bo tam są koncerty - chyba najbardziej koncertowo kojarzą mi się te miejsca, czyli Kulutralna. Ja tam podjęłam decyzję życiową na koncercie w Kulturalnej - co jak co, ale na koncerty będę chodzić zawsze, jak będę 80letnią babcią, która będzie stała w zupełnie niedostosowanych ciuchach do swojego wieku i będzie podrygiwać nogą. Bo tam kurde sprowadzają takie posrane rzeczy. I cała nasza Warszawska, o Jezu Chłodną przecież trzeba zaznaczyć. Dlaczego w ogóle niezaznaczona jest Chłodna. Bo ja uważam, że to jest też taki dobry symbol tego miasta, takiej drugiej połowy niż takie duże, które zaznaczyłam. Bo to jest taka dobra dewiza tego miasta. Że w tym mieście może się wszystko zdarzyć. Możesz być po prostu ikonicznym miejscem, które jest jak serce, które pompuje krew do pozostałych i ktoś tu przyjdzie i nawet nie urzędnik czy ktoś, tylko po prostu wspólnota mieszkaniowa jednego budynku i wyciągnie ten klocek ze środka i to jest... zupełnie i trochę taka też jest ta historia z domkami fińskimi albo z Prasowym. I to są takie miejsca, które przyjdzie walec i wyrówna, ni stąd ni zowąd. Ja nie wiem, nie do końca mam na to hejta, bo troszkę mi się to wydaje, że to miasto takie jest i trzeba brać na to poprawkę. Że nam się może wydawać nie wiadomo czym i trochę jesteśmy i nawet czasami jesteśmy bardziej żywiołowi, ale potem ktoś tę wajchę przestawia w drugą stronę i koniec sentymentów, no.

**JA: Jasne. A co ze Stadionem?**

BADANA: On jest też wzrokowy, bo ja go tam, ja go okrążam, to jest moja najczęstsza trasa.. A, to jeszcze było dla mnie niesamowite, byłam do tej pory raz, ale jak wejdziesz do środka i widzisz tam ten lej ogromny. To jest niesamowite po prostu, to jest wrażenie w mikroskali, jak się ma, jakby się było w Wielkim Kanionie, jak się wjeżdża na niego.

**JA; Tak, zdecydowanie. No dobrze, to teraz w takim razie powiedz mi jak pachnie Warszawa.**

BADANA: No nie za dobrze, zwykle nie za dobrze, raczej sikami.

**JA: Jakie dźwięki wydaje Warszawa?**

BADANA: Buczy. Buczy i sapie.

**JA: Jaka Warszawa jest w dotyku?**

BADANA: Pewnie się trochę lepi i raczej jest matalowo zimna.

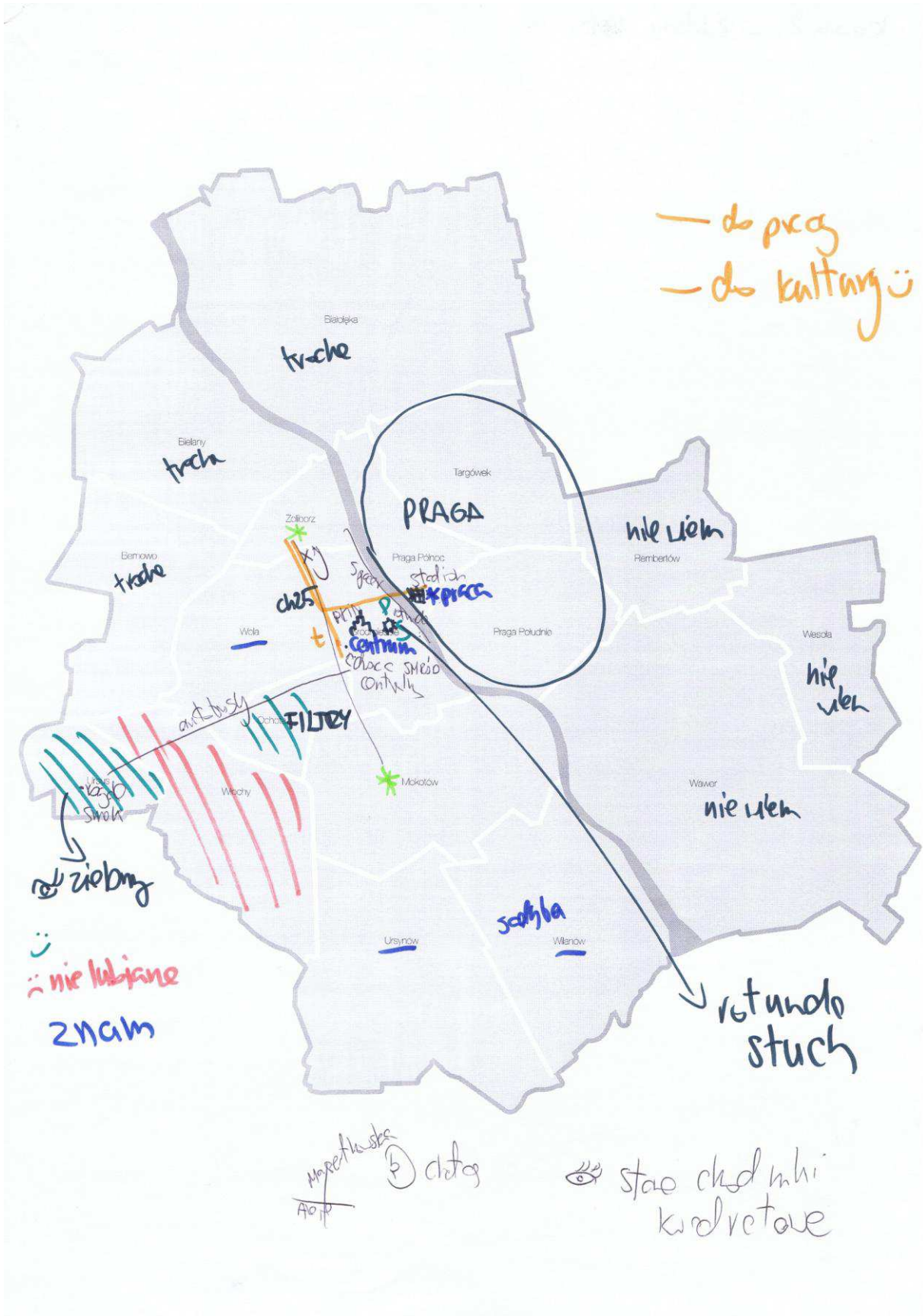
**JA: Mhm. I jak smakuje Warszawa?**

BADANA: O Jezu, tu jest chyba najlepiej. Bardzo różnie i smakuje takimi polsko - warszawskimi smakami właśnie jak pasztety i takie różne rzeczy, dobrym piwem smakuje. I takim właśnie, dla mnie takim piwem, nie z nutami miodowymi czy pszenicznymi, wprost piwem.

**JA: A powiedz mi jeszcze czy masz jakąś swoją ulubioną trasę w Warszawie?**

BADANA: Trasę czy mam ulubioną. Mam takie pętelki pewnie, nie mam takiej trasy, trasy. Mam takie pętelki po Żoliborzu tutaj urzędniczym. Mam taką pętelkę no to tam kręcenia się gdzieś po Mokotowie, właśnie Narbutta, Balladyny, Łowicka, właśnie między tymi domami tam. I co jeszcze... pewnie jeszcze by się znalazło taki odpowiednik powiślański takiej pętelki. Po Starej Ochocie, o Jezu, Filtry. Tak, bo Filtry są takie, Filtry są magiczne kompletnie. Ja mam takiego kolegę, bardzo jestem dumna z tego, że go znam, [REDACTED] który mówi, że jak on był mały i jeździł na Filtry, to jemu się wydawało, że jest za granicą. I ja to rozumiem, bo tam to dopiero to jest domknięte. Tutaj będzie wystawał Ci jakiś wysokościowiec za którejs z tych willi w końcu. Na Mokotowie będzie dostawiony jakiś socreal, a tam jest po prostu, wiesz, domknięte to. I tam jest po prostu też prześlicznie.





— do pragy  
- - do kultury ;)

Marek Huska  
Alojz

stae chod mhi  
kwelretave

ret zibony  
😊  
☹️ nie lubiane  
znam

retundolo  
stuch

trache

trach

trach

PRAGA

nie wiem

nie wiem

nie wiem

FILIPY

scotyba

Bialoleka

Bielary

Bemowo

Targówek

Rembertów

Wesoła

Wawer

Ursynów

Wilanów

Zoliborz

Wola

Wschyl

Mokotów

ch25

PKM

Centrum

Stare Miasto

Praga Południe

Praga Północ

Praga Zachodnia

Praga Wschodnia

Praga Śródmieście

Praga Stary Miasto

Praga Nowe Miasto

Praga Praskie

Praga Żoliborz

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

Praga Targówek

Praga Rembertów

Praga Wesoła

Praga Wawer

Praga Ursynów

Praga Wilanów

Praga Bialoleka

Praga Bielary

Praga Bemowo

**JA: Słuchaj, dobra, przejdźmy do drugiego etapu. Dam Ci teraz to. I drugi etap jest taki: mianowicie spróbuj narysować na tej kartce swoją Warszawę, czyli wszystko to, co składa się na Twój obraz miasta. To mogą być miejsca, to mogą być ludzie, jakby wszystko to, co jest Twoją Warszawą. Ty decydujesz o tym, co się tu znajduje, ale cały myk polega na tym, że musisz opowiadać.**

BADANA: Dobra, zaczynam od rzeki, bo to jest jak oś. I to jest naprawdę jak oś dla mnie. To, co Ci powiedziałam, że Wisła jest po złej stronie to trochę tak jest, że tam jest taki... antyświat to źle brzmi, negatywnie, ale wiesz, tam jest takie odwrócenie po tej drugiej stronie wszystkiego. I oni są moi, bo to jest moje miasto. TO jest trochę tak jak taka skala, która ma dwa końce. To są dwie strzałki i na końcu strzałki jest mój Ursus i tutaj jest. I on jest na końcu. On jest takim przyczółkiem w tą zachodnią stronę i jak się jedzie, jak się wyjeżdża to się jedzie przez niego. To jest takie wyjeżdżanie i wracanie. O, i tu jest taki ekstra neon, który się zawsze widziało jak się jechało. Z traktorem, z fabryką i to jest właśnie dla mnie taki symbol wracania właśnie z wakacji. I tutaj jest las. Tu jest las, Kampinoska Puszcza tak. Nie wiem czy na pewno jest na górze, ale mi się wydaje, że ona jest na górze. I nad nią, za nią jest Zalew Żegrzyński, gdzie się mój tata wychował i gdzie się jeździ, jak chce się zobaczyć łódki. Czyli tutaj się zaczyna rekreacja. Jakby Warszawa ma granice na Ursusie, po tej stronie rzeki jest antyświat, ale fajnie, że on tam jest. I tu jest, tu jest punkt zero czyli Rotunda właśnie i Pałac Kultury i stąd się jeździ w różne strony, Warszawa jest taka promienista właśnie. Czyli trochę bezsensu, bo z jednej strony ma oś, osie dwie, ale z drugiej strony jest promienista. I mi się wydawało, że właśnie ta rzeka to jest ważna granica, do tego stopnia że... ja nie znałam kiedyś Żoliborza, znałam Mokotów, jakby znałam Warszawę w dół, ale do góry mi się Warszawa kończyła, jakby tu zaraz wszędzie będzie rzeka. Że nie ma siły, nie da się gdzieś dalej pojechać. Bo wiesz, dla mnie to był podstawowy ruch - do domu albo do rzeki. I tu gdzieś jest taka Starówka. I Starówka, nie wiem jak to zrobić, żeby była ona bardziej stara, ta Starówka. I Starówka to jest taka część miasta, która obowiązuje do 12 - 15 roku życia, potem przestaje być. I jest takim ground zero, w sensie nowojorskim, że jest dziurą w ziemi. I to jest dziwne, ale chyba prawdziwe. Tu jest, tam są, trochę powtarzamy tamtą mapę, ale to nic. Tu są dwie fajne dzielnice, które są z tego znane, że są fajne czyli Mokotów i Żoliborz. No i tam oczywiście nadwiślańska fajność. Po obu stronach, bo jeszcze jest Saska. I tu jest taka smutniejsza, niedoceniana Wola, która jest bardzo fajna, po wojnie i to jest strasznie ciekawe, ale jest taką gorszą siostrą tego pierścionka całego. A tutaj są takie moje [Ursus], będę mało normalnym respondentem. A tu jest socjalizacja wtórna. Bo to jest tak: kraina dzieciństwa - Ursus, Potem było tutaj picie alkoholu, palenie trawy i chłopaki i jakieś wszystkie historie, które mi się wydarzały w liceum. I tutaj były dzieciaki z Ursynowa, którym te historie się wydarzały pod koniec podstawówki, więc ja byłam strasznie przejęta, że wszystkich dorosłych ludzi poznałam. Ale też jest taki, jest kierunek dorastania społecznego, ale też obniżania formy intelektualnej. Bo ja też tak myślę sobie o tym czasie i o tym miejscu jako takim równaniu w dół, jeżeli chodzi o czytanie, muzykę i takie rzeczy. A potem było rozpaczliwie łatanie tych dziur na studiach i doganianie tych, którzy poszli do tych innych miejsc i im się ta socjalizacja wtórna tak brutalnie z tobą nie obchodziła. I to jest UW. Ale jest sobie UW i to jak się śmiesznie życie plecie, że się spotyka ludzi, których się miało spotkać wcześniej, później, to też jest fajne. No, i co potem jest ważnego i fajnego. Nie wiem, dla

mnie to jest cały pierścionek. I Śródmieście też, to jest trochę inaczej. I krążenie dorosłego życia, chodzenie, spotkanie się z ludźmi, chodzenie na fajne wydarzenia, poznawanie go lepiej, nie tak wyskokami. Albo nie tak przez grupę, ale przez wszystko co się dzieje. I to jest taka dorosła Warszawa. Czyli to jakby tu była taka moja oś czasu. Ale już strasznie namazałam. To jest dla mnie trochę taka podróż w czasie to jest z Ursusa na Sadybę, Wilanów, Ursynów. Potem Mokotów i UW. I teraz Żoliborz. Banał, bo to są po prostu przeprowadzki do pewnego stopnia, ale to też są jakieś etapy życia. I tutaj też jest Ochota, na której się urodziłam i która jest dla mnie punktem startowym. I co jest jeszcze. A to jest kraina lemingów, bo tu mieszka twój szef. Na Bemowie mieszka. Ale ono gdzieś tu jest. Tu są Tarchominy. Widzisz, bo ja... to jest takie pozycjonowanie się wobec. Bo dla świata pierścienia ja jestem tym samym co oni, jakby korzennie. Ale przez to, że Ursus jest taki malutki, ma takie stare części i tak dalej, to te mieszkaniówki dla mnie, dla nas to co innego niż my. A tu jest ten cały blichtr, dziwny blichtr kabacki. Który mnie też jakiś czas fascynował. Przez jakiś czas to mi się wydawało, że to będzie smutna dzielnica z powrotu do przeszłości. Muszą zmienić kanony tego, co wiesz, jest osiągnięciem takim, że te całe tłumy się gdzieś indziej przeniosą. I to jest dla mnie też taki znak tego co się tutaj dzieje - że się zamykają podwórka. Co jest niefajne dla mnie. I to też widać też w dzielnicach, przez które można było chodzić normalnie. A tu jest, po drugiej stronie, właśnie ta strefa odwrotna. Tak jak są w bajkach, odwrotna grawitacja i tak dalej. I oni nie są gorsi, tylko są odwrotni po prostu, bo mają po lewej Wisłę. I pojechanie na Pragę jest dla mnie jak pojechanie na Śląsk. Ja wiem, że oni wiedzą, że ja nie jestem stamtąd. I ja ich kocham, oni są częścią mojego miasta, ale kurde, oni wiedzą i ja to wiem. Nie jestem ślepa, żeby nie widzieć, że oni to wiedzą.

**JA: Czy coś byś dodała jeszcze?**

BADANA: Myślę, że oprócz Starówki są jeszcze ze 2 czy 3 miejsca, które są ogólnopolską a nie miejską Warszawą. I to jest Muzeum Powstania Warszawskiego, które jest gdzieś tu. To jest Plac Teatralny, który jest gdzieś tu i to są takie... i pewnie jeszcze by się coś znalazło, nie wiem, Łazienki może trochę. To są takie miejsca, w których się nie bywa. Które są, autokarem się przejeżdża. W pewien sposób przekraczają skalę miasta. Że wiesz, że to tam jest i tam niby byłaś, ale nie bywasz tam. No.

**JA: Super, bardzo Ci dziękuję kochana.**

